

poprosiła nr M: 392-1012
18

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
ul. Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wojskowej Służby Polek
ul. Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: tapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Sygn.
Krajnik Zbigniew

51-114 Wrocław
adres:
Alicja Krajnik-Kowalska

Brodnica

poza Pom.
Brodnica Opole Lub.
ZWL-AK
Krajnik Bronisław
ps. "Sep"
M-392/1012 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Krajnik Bronisław

T: M-392/1012 Pom

poze Pom, Brodnica, Opole Lub. ZW-AK

I./1. Relacja k. 2 s. 1-2

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 1 s. 1

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

1) Sylw. Zbiczniowa k. 11 s. 1-21

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 7

VI. Fotografie album i kronografii

1/1. Relacja - Strajnik Bronistaw

1. Relacja Bronistawa Strajnika,
bez daty, napis, oryg. k. 2 s. 1-2



"Sęp" Do organizacji Z.W.Z należałem już od grudnia 1939r. Zostałem zaprzysiężony z Jarzębowskiem, którego gestapo aresztowało z końcem 44r., a z nim wiele innych o których wspomnę później. Komendantem był pch Nogajski. Przysięgę odebrał od nas Pułkownik którego nazwiska i pseudonimu nie pamiętam. Organizacja odbywała się na podstawie trójek. Lecz w praktyce też nie zdawał egzaminu i dlatego często były z powodu niepotrzebnego gadulstwa wsypy. Szczególnie w początkach gdy nie były dobrze zorganizowane szefostwa Łączności np. ja z Jarzębowskiem mieliśmy nasłuch radiowy, ponieważ aparat miał ukryty Jarzębowski dlatego też po odbiorze wiadomości kolportowałem wśród znajomych. Trudniłem się tylko ja z uwagi, żeby nie narażać przed wyspą właściciela radia kol. Jarzębowskiego. Lecz po odbiorze zgłaszało się czasem od razu kilka osób i już automatycznie trójki były bez znaczenia. Dlatego dziś po tylu latach, gdzie młodzież nie pamięta tych czasów ~~nie~~ mówią często lekkomyślnie co to za bohaterstwo, było np. słuchanie radia, czytanie gazet podziemnych i przez to ginęli ludzie. O tym mogą tylko mówić CI co to przeżyli, bo coby była to za konspiracja - ba później i Armia Podziemna bez łączności, mało tego ile te różne wiadomości podtrzymywały na duchu ludzi słabych. Daję przykład po upadku Francji gdy podałem te wiadomości kilku osobom - gdzie z tych dwoje i to od których należało oczekiwać tylko podtrzymania na duchu - w tym czasie byli kompletnie załamani. Nawet nie można było ich ~~praktycznie~~ przekonać że Churchill w swoim przemówieniu wyraźnie powiedział, że walka będzie trwać nadal. Dlatego dziś bardzo często lekceważy się dziewczęta lub młodocianych chłopców łączności, że co to za żołnierze z nich byli itp. Niestety nie mamy strat dokładnych z czasów okupacji, lecz z mojego doświadczenia na tak małym odcinku, a mogę stwierdzić, że trudno powiedzieć dziś kogo więcej poległo bez wojny czy żołnierzy łączności, czy też żołnierzy z bronią. Do tego jak była szalona różnica żołnierzy podziemia był jako tako uzbrojony i do walki

szedł w grupie. Natomiast łączniczka czy łącznik szedł nie tylko w nieznaną w pojedynkę i co gorsza przeważnie nieuzbrojony. Wrazie wpadki zanim został zamordowany jakie musiał przejść katusze bo wróg chciał zdobyć od takiego dalsze ofiary. Jako dowód podaję przykładowo wpadkę z końcem 40 r. w Brodnicy i to większość z mojej grupy gdzie zostali aresztowani najwięcej wojskowi z 67 p.p. Obóz przetrzymał chyba tylko st sierżant Frankiewicz. Jak mi po wojnie opowiadał kol. Frankiewicz to już w Gestapo w Grudziądzu ktoś z aresztowanych musiał się załamać bo szczególnie znęcano się nad zamordowanym później listonoszem Kamanem pytając ciągle o moje nazwisko -pseudonim i adres-to samo było z kol. Frankiewiczem gdzie miałem aparat i z kim się spotykałem. Moje uratowanie było wprost cudowne, bo w między czasie zostałem wysiedlony z rodziną z Brodnicy do obozu w Toruniu -SZMALCOWKI, a stamtąd do Warki, a tam w kilka dni zostałem ostrzeżony przez Kom. Granatowej Policji, że o mnie pytała żandarmeria Niemiecka. Wyjechałem z rodziną do Warszawy a następnie do Puław bez wymeldowania i to dzięki temu policjantowi, który nie tylko dał mi wszelką pomoc na drogę-lecz najważniejsze ulokował nas w pociągu i to z drugiej strony dworca. Było to z Jego strony wielkie poświęcenie -bo przy wpadce i Onby by zapłacił za to swoją głową. Dlatego nie możemy dziś wszystkich policjantów traktować jako zdrajców bo byli niestety i tacy gdzie w dalszych wspomnieniach wymienię i takich. Często dziś spotyka się z lekkomyślnymi uwagami poco to wszystko, lecz i te gazetki były potrzebe-bo na ~~wielką~~ wielką propagandę wroga trzeba było odpowiadać faktami, że Niemcy Kłamię. Więc nie wolno mówić dziś, że Poakom śnią się różne bohaterstwa jakie były dokonane w przeszłych czasach przez naszch przodków. O czasach okupacji mogą mówić Ci tylko którzy sami przeszli to piekło. możemy być dumni, że w naszych warunkach mimi złych granic mimo olbrzymiej przewagi we wszystkich broniach oraz i przewagi ludzkiej nie tylko podjeliśmy walkę, lecz mimo tak olbrzymiej przewagi broniliśmy się dłużej jak nasi sojusznicy zachodni jak Francja Belgia i Holandia.

Dalsza działalność to już w Opoku Lub,

III/1. Materiały dotyczące rodziny
Bromisława Krajnika:

1. art. Pobawy me prełomie XX i XXI wieku -
- kto jest kim (dot. Zbigniewa Krajnika),
kszewkop. oryg. - brak źródła k. 15, 1



Polacy na przełomie XX i XXI wieku – kto jest kim?



ZBIGNIEW KRAJNIK – lekarz chorób wewnętrznych, akupunktury, homeopatii, USG. Prowadzi prywatny gabinet lekarski.

Urodził się 13 kwietnia 1935 r. w Brodnicy, woj. toruńskie, jako syn Bronisława i Władysławy. Rodzina od wielu pokoleń uczestniczyła w walkach i działaniach na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. Pradziadek Floryanowicz – herbu Ślepowron, brał udział w Powstaniu Styczniowym i zmarł na Syberii. Jego majątek koło Kobrynia został skonfiskowany przez władze carskiej Rosji. W czasie II wojny światowej oboje rodzice działali w AK. Ojciec, jako podporucznik był szefem XII rejonu AK, a następnie komendantem „drugiego rzutu” XII rejonu AK w Opolu Lubelskim.

Za odmowę podpisania, przez rodziców, obowiązującej na Pomorzu listy niemieckiej, cenę poważnych represji płacili nie tylko dorośli, tracąc majątek, zdrowie i ryzykując życiem. W ramach tych represji pięcioletni wówczas Zbigniew Krajnik znalazł się w hitlerowskim obozie w Toruniu. Po zakończeniu działań zbrojnych II wojny światowej, polska ludność Pomorza, Śląska i Wielkopolski, nie tylko nie otrzymała żadnych rekompensat, lecz w sposób barbarzyński była prześladowana. Wyrządzone Polakom działania Bismarcka i Hitlera okazują się słabe i nieudolne w porównaniu z tymi, które obciążają komunię i postkomunię, przy biernej postawie społeczeństwa.

Uczęszczał do szkoły podstawowej, a w r. 1953 Liceum Ogólnokształcące. Studiował następnie na Akademii Medycznej we Wrocławiu. Jeszcze przed ukończeniem studiów zawarł związek małżeński. Gdy urodził się syn – Artur, musiał pracować na różnych stanowiskach w służbie zdrowia (od noszowego do pielęgniarza), a także, jako robotnik kuźni w Zakładzie „ASPA”. Mimo uzyskania absolutorium wydziału lekarskiego i wynikających z tego uprawnień do leczenia, uniemożliwiono mu wykonywanie zawodu. Również po uzyskaniu dyplomu lekarza, a następnie specjalizacji I stopnia w zakresie chorób wewnętrznych (Akupunktury uczył się u prof. Gamuszewskiego – wiceprezydenta Światowej Akupunktury w Pekinie) był wielokrotnie szykanowany i represjonowany za okazywanie wrogości wobec ZSRR i systemu sowieckiego w Polsce panowania.

W latach 1980-1981 aktywnie i ofiarnie włączył się w działalność NSZZ-Solidarność, za co był później dodatkowo represjonowany. W latach 1982-1987 został pozbawiony prawa wykonywania zawodu, zgodnie z wytycznymi pełnomocnika WRON na Dolnym Śląsku – peerelowskiego generała brygady Kazimierza Steca. Dla Zbigniewa Krajnika szykany nie skończyły się wraz z powstaniem „pierwszego niekomunistycznego rządu Tadeusza Mazowieckiego”. Żona Maria jest magistrem AWF. Syn – Artur wyjechał do USA i uzyskał tam obywatelstwo oraz normalne warunki życia i rozwoju.

W r. 1995 Zbigniew Krajnik przeszedł na emeryturę i zgodnie z obowiązującymi przepisami, dorabia na swoje utrzymanie w ramach prywatnej praktyki. Dowodem społecznego uznania są tylko liczne listy od wdzięcznych pacjentów. Adres: 51-114 Wrocław, ul. Bezpieczna 50 m. 4, tel. 325 81 14.

Op. red.

IV/1. Korespondencja Zbigniewa Krajnika,
syna Bolesława, z E. Zawacką:

1. Pismo do E. Zawackiej z 25.09.1988
- dot. m. in. korespondencji Z. Krajnika z
urzędami w sprawie uzyskania uprawnień
kombatanckich, ręk. oryg. k. 2 s. 1-4
2. Pismo, jak wyżej, z 3.09.1988 -
dot. Bolesława (Samalcówka) oraz odpisy
pism do urzędów w sprawie ubiegania
się Zbigniewa o uprawnienia kombatanckie,
ręk. oryg. k. 5 s. 5-14
3. Pismo do E. Zawackiej z ^{10.09} ~~15.10~~ 1988,
- Ogłaza, Samalcówka, Szalko, Waszubowski,
ręk. oryg. k. 2 s. 15-17
4. Pismo do E. Zawackiej z 15.10.1988,
ręk. oryg. k. 2 s. 18-21

Zbigniew KRAJNIK
lekarz med.
29 m. ul. Bezpieczna 50 m 4
57-714 Wrocław

134/88

Wrocław 25.07.1988 r.

IV/1/1

D Pani

Doc. dr hab. Elżbieta Zawacka, 20"
Zrzeszenie Karzuboko-Pomorskie
Oddz. w Toruniu, Klub Historyczny.

Nielce szanowna Pani Docent!

Uprzejmie proszę o poinformowanie
mnie czy otrzymała Pani mój list z 14.03.88 r.
wraz z odpisami moich pism do X Szeregu PZPR,
do b. ministra Cybulko, oraz do Rzecznika Praw
Obywatelskich Prof. dr E. Steytmajera z 7.07.1988 r.

Wicko w tym samym czy sprawa zainteresowała
Panią i Pani Kolegów.

W powyższej sprawie otrzymałam odpowiedź od
Kierownika Szeregu Biura Rzecznika Praw Obyw.
p. M. Nyrzykowskiego z 13.05.88 nr RP0/3782/88,
że sprawa moja "została przekazana do Zg. ZBoKHiP
celem ponownego rozpatrzenia wraz z załącznikami.
O wyniku interwencji zostanie Pan poinformowany".

Odpowiedzi dalej nie otrzymałam. Załatwiłom
niśc w starym stylu. Przypominam, że napisulem,
"proszę o dokumenty og w postaciach Zg. i ZH
ZBoKHiP. Proszę o zwrot załączników w razie
odmowy interwencji".

Mam nadzieję, że zdrowie Pani Docent i najbliższych

Możesz jest w dobrym stanie i wybaczyć mi
tam, że zakłóciłem cenny czas.

Jeżeli raz ty też wyrazę znaczący powołania.

Zbigniew Kwajnik

PS₁ O ile uznaliście Państwo, że sprawa moja
jest ciekawa, załączam odpis mojego listu
do wydziału KNP PZPR Magazynu Gazety Robotniczej
z 24.07.1988 w celu ew. wykorzystania.

PS₂ W kółku dawnego Głównego we Wrocławiu
oraz w Biuły młode, Siedleach, Nowawie, Łodzi
i Gdańsku istnieją skarbniki na bułowską pomnik
im. „Dzieci Samojedziny”.

Wydaje się, że czas rozpoczęć zbieranie ma pomnik
Dzieci i ich Rodziców z Pomorza i Wielkopolski
represjonowanych przez hitlerowców za odmowę
podpisania listy niemieckiej.

Zbigniew Kwajnik

Odpis do Redakcji Magazynu Gazety Robotniczej
we Wrocławiu z 24.07.1988 r.

Zbulwersowany jestem listem p. Rejimy
Pomiatowickiej (Mag. Gaz. Rob. z 27.07-24.07.88),
która krytykuje p. prof. Wojciecha Tokolewiczę
za wypowiedź, że jest potrzebna nowa komitująca
sprawia wrażeń, że przybyła z innego świata i
nie wiadomo jak dotychczasowy system polityczny
przewadzić do głębszych wynaturzeń.

Odczytam ja do moich odwołań do VIII - X Zjazdu
PZPR. Odpowiedzi na zarzuty nie otrzymuję
poza nieoficjalnymi wypowiedziami, na których

nie ma rady" i kolejnym moim bezrobociem
z bezradnym przekładaniem wst. 11/1/3 -

Mojej i innych spraw by nie było gdyby istniał
pluralizm polityczny i zwyczajowy i określony
został zapis konstytucyjny na monopol władzy
jednej partii. Niestety po latach monopolistycznej
władzy, bez kontroli legalnej opozycji pragnącej
wygrać następne wybory, liczą się tylko układy
i uzależnienia, zakłamania.

Takiego rozwoju nie przewidzieli niestoiący teore-
tycy prawnemu XIX i XX wieku. Utopijne, iluzyjne
poglądy o jednej partii oparte na miarzeniu
opozycji i były wyprzedane dla ludzi pokręconej
Italima i kurierowiczom pragnących utrzymać
się przy władzy, obawiających się utraty splendo-
rów władzy i obawiających obywateli na rozwój
kraj i społeczeństwa.

Ważne jest na zmianę zapisu konstytucyjnego
dającego monopol niekontrolowanej władzy
jednej partii.

Nyotawny zastępcie, że wybrana z posłów
pandudujących partii, partia rządząca musi
przeistnieć konstytucji zatwierdzonej w referendum
całego społeczeństwa. Pozwoliliby to na demokra-
tyczny wybór ekipy rządzącej na określony czas
tak jak w opisanym innych krajach.

Rządząca ekipa by musiała liczyć się z dźwiękami
legalnej opozycji, która chce zobaczyć głosy
wyborców w przyszłych wyborach o ca. wymagalnościach
wureńniej by informowała społeczeństwo a nie dopiero

jak woli się wyzosto.

19/11/14

2) Indiach działają 2 partie Kongresowe.

Dlatego dla dobrej sprawy i u nas nie mogłoby być różnicowania 2, trzy partie nawet PPR uznające konstytucję, lecz mające różne drogi realizacji.

Partia młodotna po pięciu latach musiałaby odejść ustępując ekipie, której program by odpowiadał większości społeczeństwa.

Idonowiby się marzeniem, uznanie XI sesady

"nie wychylać się" z emerytami odutkami.

Konkretnie spadkiem się z listem p. H. Kamini...

2) sprawa likwidacji jakieś potębnego

"Pafazaga"

Potwierdza to tylko powyższe tezy.

lekarz 26 lipnia Kwadrant

Zbigniew KRZYŹNIK
ul. Bezpieczna 50 m 4
57-119 Wrocław

Pol. M. 392-1012 (1)

Wrocław 3.09.1988
V/11/5

Nielce
Szanowana Pani Doc. dr. E. Zawacka
Toruń.

Zmierzającymi uczuciami przegladam

„Izkie brodnickie” wyd. 1988r. zgrupowane także
Pami nazwiskiem.

Wydaje się, że mój Ojciec Bronisław zastąpił na
krótką zambankę w rodzaju „z organizacji ZWZ
Brodnicza” wywodził się Bronisław Krajnik. W 1947r.

znalazł się wraz z całą rodziną w obozie toruńskim

„Zamalewska”. Dramatami jego jak i innymi rodzin
było umiarkowanie w obozie wraz z trzyletnimi dziećmi
których jedynym synem Zbigniewem był bezpośrednio po operacji

przepracowany z niezgodną rangą. Ropiejsza rana i w
następnym czasie rodzice bliźni byli powodem obalonych
kompliakcji powojennych trwających do chwili obecnej.

Rodzina straciła nie tylko całe mienie ale także cały
materiał budowlany przypożyczony do budynku budowy,
dozmat poważnego uszkodzenia zdrowia itp.

W ucieczce do Putaru a następnie Opola dubelckiego
Bronisław Krajnik ~~zdołał~~ kontynuował walkę w AK.
W dowód uznania przyznano mu stopień oficera i
mianowano szefem cywilności, a następnie Komandantem

XII rejonu AK. ^{Opola} Po wojnie żadnego ekwiwalentu nie
otrzymał a jak wielu patriotów doznał wraz z synem
smaku bezrobocia, zrykam od ludzi o ciemnej karcie
okupacyjnej. Uważam, że zambankę może skłębiona powinna

(2) być w ca. przytym wydanym tekście wzm. w innej publikacji tego typu. Dokumenty są także w posiadaniu bratnickiego ZBoWiD-u. Powinno się więc zainteresować przedłożeniem.

Więcej się, że zachowana została pamięć m. innymi babaranki „Ady” Cybulskiej ciotki mojego kuzyna. Jej brat za młodszej obecnie w Hamadzie wraz z kuzynem sąsiad imię wziętych w czasie okupacji. Jak się spotkamy przekazać mu, że Ciotka była nie tylko Polką ale i babaranką.

W sprawie zagubionej przy skradzionego listu ^{pośrec.} wraz z odpisami, do Pani Docent z 15.03.1988. Fotytem reklamacja 23.08.88. List był nadany 15.03.88 na poczcie Kwaśnica 4 nr listu 96185. List wraz z dokumentami był w dużej kopercie biurowej a więc raczej nie zaginął i odpowiedź na reklamację nie otrzymam, tak jak na moje pismo do VIII-X sądu, pełnomocnika praw obywat. ministerstwa Cybulko.

O ile byłoby Pani Docent w Kwaśnicy to zaprowadził do mojego mieszkania. Mam dość dużo wieniekami, lecz po ostatnich przejściach rozjątkowanym się i rozmowa ze mną mały. Do 20 minut rozmieszczenia rozprawy także kafełkowaniem i chustkami będzie rozgawoliana.

Podkreślę załączam odpis mojego listu do Pani Docent z 14.03.88, który został prawdopodobnie skradziony.

Na pomocne odpisy pism do władz chyba nie znajdzie już czasu się.

Łoży wyborny zachwytu

Złotko Kwajnid

odpis listu z 14.03.88;

II. Uprzejmie dziękuję za przekazanie pomysłowego Kłosa AK Odlegu Pomocne dla sp. Ojca Bronisława przed umieszczeniem w obozie „Zmaltówka” z Toruniem z polecenia Rodziców przekazywanym jako 5-letni chłopak, z 9-letnią siostrą wraz z dziećmi, z gwałtownym okrucieństwem, z wyznakiem angielskim jencem pracującym tu obok naszego dworku

za parkanem z dwóch obok siebie
Ciekaw jestem czy jemcy owi pamiętali swój pobyt w „Hrabstwie
west Prusom” czyli w Białymie.
Zapamiętaniem ich biedny, zziębnięty wygląd, wyciąganie rąk
po skromne dary ma jakąś siłę, stać było może, rodzinę.
Wkrótce zmaleściliśmy z sąsiedzi w obozie.

Żekoda, że nie było Ojciec, który potrafiłby udrzielić
pamiętnych i imponować.
Może coś więcej mogłoby przekazać p. W. Breczkiewicz 20
Staple Hall Road, Bletchley, Bucks. Milton Keynes,
Great Britain. Today's address z zachowanej skromnej
korespondencji. Ojciec i nie wiem gdzie należał do AK.
Pocieszeniem Ojciec w opolu lub był „Angiel”
z korespondencji wynika, że Ojciec Bronisław przekazywał
przezwania, używał imienia do polski p. A. Z. Żebrackich
zam. 02-572 Danzawska 86 ul. Niemcówskiego 5-5a.

Chodziło raczej o południowy lubelski. Jak pisał Żebracki
„rozmariałem o Panu z „Kiełcem” i „Sciborem” („Górski”
zmarł - który Panu pamiętają i wyrażają się o Panu jak
najlepiej... Nie wiem dlaczego ani „Angiel” ani inni
nie spletną by dać zadość prawdziwie”.

Przypuszczam, że polatach korespondencja Ojciec zapisał...
Tak prasę mógłby chciałbym poznać z innymi chłopca-
mi z AK. Jako chłopiec słuchałem o bohaterach oymach
zam. w Opolu lub. Konrada - Janusza młodego podchorążego
z Poznania, który zginął tu przed wyrostkiem.

Kto o Nim wie?
Przypadkowo w tu ogólnym opowiesi o Panu bohaterach
oymach. Czy zostały opisanie? Czy wydrukowano chociażby
w 1981 r.? Czy były niemożliwe omyłkowe?
Czy można dryfować wiodące przed którąś najlepszą wzorce
z ukryciem?

Chwała Panu Decent, że stara się Panu zbierać materiały
przed zapomnieniem, ale czy opisanie jest Panu życie z rade-
ciami, smutkami, reakcje otoczenia, nie zawsze przyjaznego
a często oportunistycznego, wrogiego?
O ile tak, czy zabezpieczono przed zapublicznieniem itp.?

Opowiesi o Panu tymbaraniej jest cenna, że nie zakomunikowała
Panu walki z przeciwnościami, że ztem jako zorganizowana
osoba, lecz mimo niewygodnych warunków i trudności Panu
wysoki tytuł naukowy i prowadzi jakże potrzebny działalność.
W ucieczce z Warszawy pamiętam, że pomagał nam policjant
gwamafony w Warszawie jednocześnie w okresie ŻWZ. Podobno
został zabity. Matka podała mi jego nazwisko ~~...~~

1) Konrad Kotodziejowski i adres jego córki Teresy Kwieczkoskiej
zam. w Olsztynie ul. Obromowskiego Dybneza 67 d m 66.

Uprzejmie proszę o przekazanie na jej ręce powyższego
kniżyka AK i podziękowanie w imieniu organizacji
6. Atomowa AK o ile takowa istnieje. Zysz driski Niemca.
Komorce wydaje mi się, że jest źle z solidarnością b. członków AK.
Po wprowadzeniu stanu wojennego zwróciłem się do p. dr
Jankiewicza, przewodn. OKON-u z prośbą o pomoc w przywróceniu

(4) do pracy. Inny karzej opazi nawet w trakcie jego obrony
pracy doktorskiej z wyjątkiem, że był czł. AK, podległemu
wyznaniu. Polcem nawet nie kładąc. Zgodę władz
PRD po długich negocjacjach ma prace otymematem do pisma w 1987.
Niedługo za sprzeczki idealów intelektualnych otymemat wyrokie
odmawianie pomocy.
Jakie solidarności są ukraińcy. Niemalidrog wojen, polaków
zapamiętani są w Niemczech, mimo, że są uwzględnieni
walczącymi i pracy ma odzysk. Spróbuj jednak
dotknąć jednego. To właśnie pchali się do UB i
niedługo w ZBONID-ie. Tymczasem pominięci ma ofiarobiskach
a biedny polak ciągle się uory na błędach i samotnie biega
kucie, zamiatając gdzieś w starym kraju.

Jak wyznawca, niestety, niestety, nieopisuje w przekazanych
odpisach moich pism do X Zarządu PPR, do nieistniejącej
pamięci b. m. m. m. M. Cybulko, w piśmie do Prymasa
Poloki oraz do Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Dr. E.
Łętowskiej z 7.01.1988r. - bez odpowiedzi.

Od 1 lipca 1987r. otymematem pracy w Prymasie Rzym
skąd lekome uciekała z powodu uryki a nie pracy lekarskiej.
To opisanych historii nie tylko zaangażowa się jak i prędko
mi skakać ośmielając się edyktować sobie sprawy, że w razie
wylewu oczekują mnie otymematem o umiarkowanie w PPR.
Jeżeli myślimy w trakcie moich adwokatów o przywrócenie
do pracy wyjechał do NRT i obecnie zamieszkał w USA.
w San Diego 1939-1945

III Odpis pisma do Rzecznika Praw Obyw. z 7.01.1988r.
Pismo wraz z załącznikami zostało przekazane do ZBONID-u
do w celu powołanego wyjątku, skąd otymematem otymematem
odpowiedzi. Zapamiętała jednak cieża. Odpowiedzi nie otymematem
Sygnatura akt Biura Rzecznika Praw Obyw. Nr RPO/3182/88

" Zwarcam się z uprzejmą prośbą o wystąpienie do
władz ZBONID-u o wydanie mi karty kombatanckiej.
W dniu 17.01.1979r. Zarząd Wojew. Zw. Imw. Wojennych we
Wrocławiu pismem nr 543/30/79 wystąpił do ZAS
we Wrocławiu o przyznanie mi renty inwalidy wojennego.
Dotychczas Zw. Imw. Woj. we Wrocławiu oświadczyli mi, że
posiadam pełne prawo do renty wojennej oraz, że potrzebni
są natomiast świadkowie zbrodni hitlerowskich do
datatamoci w Zw. Imw. Wojennych.

Równocześnie polecili dopełnić formalności zgłosić się
do ZW ZBONID-u do celu wydania karty kombatanckiej
i dotarcia do osmiorku inwalidki woj. Zw. Imw. Woj.
16

B. K. Wajnik
Nroctaw

ciąg dalszy odpisa pisma do Rzeczniczki
Pracn Obyw. z 7.07.1988 Nr akt RPO/3182/88

(5)

Moja rozmowa z obywatelom z Bołnidu, obecnym
z-peg przesca z N z Bołnid we Nroctawiu wygledata
nastepujaco.

Po przedstawieniu ois, ze moi Roolice rowniez sa
czlonkami z Bołnid i zw. Jma. Noj. z tytułu walki
w 17K w Opolu dub. uotyżatem zapytanie „ile
zapłaciliście świadkom?”

Odpowiedziatem, aby nie obrażat tych ludzi, albo-
wiem mogli podpisać obywatelską listę niemiecką
jako pomocnik i mogli do niego otmetat za co
by nie odpowiedzial jak większość, która podpisała
listę niemiecką i walczyła w Nermachwe. Pomiesci
jednak odmówili podpisania listy niemieckiej nawa-
zili na ciężkie represje swoje wochiny i wielu nie
preżyło.

Na co ów dołataca: „dobra, dobra wiemy jak to
zle załatawia. Zwentę takiego oboru nie było.”

Odpowiedziatem, ze mam przy sobie Księżkę E.

Ogłoszy „Pomocne pod okupacją niemiecką”
i moie pan przeczytać fragment opisujacy jak
ciężkie były warunki w obozie toruńskim „Jamał-
cównka”. Zwentę obóz dobre pamistam, mimo, ze
miałem 6 lat i moge olopotedzieć fakty o których
autor tylko b. ogólnie wspomniat. W odpowiedzi
uotyżatem „schowaj pam ten papier. Papier jest
cievpliny i duszo moina opisać.”

Odpowiedziatem mu wówczas, ze nie potrafię proza-
mieci jak znalezat cie w z Bołnid-se i ze jest gowozu

6) od zjedriepo z RFN.

19/11/10

Z rozmow ze mną chatafane, ofendouse z Bolidem
 w tym czasie GL, HL podzielali oburzenie i ponie-
 chcieli mi, że osobnik ów - obecny u-praw, z N z Bolidem
 nie wiadomo co robił w czasie okupacji a po zakońce-
 niu wojny był na tyle sprytny, że wstąpił do UB
 i stał jego pryncypalnoscio z Bolidem - u oraz, że
 niepotrzebnie powiechratam mu o rodzinach, że byli w AK
 i dlatego od waza niepatywnie był manifestowany do mnie.
 Poradzili mi abym odwoływał się do władz kontraktowych
 Później w tej sprawie mieliby innymi do Komisji Odwołań
 VIII - X Zjazdu PZPR. Odwołania odwołano do KN PZPR
 ze Wrocławia, gdzie krótko mi odpowiedziano stonnie,
 że sprawy z Bolidem do nich nie należą.

Ponieważ nie dostarczyłem karty kombatanckiej, którą
 może wydać tylko z Bolidem, wniosek z N. Zm. Im. Woj.
 o przyznanie mi karty wojennej został oddalony
 przez ZUS we Wrocławiu w dniu 17.02.79 m. akt
 WZiN 325515" z powodu niedostarczenia karty
 kombatanckiej". Odwoływałem się także do Z. Gł. z Bolidem
 w Warszawie, Gł. Komisji Historycz. z. Od. 1979 n. całego-
 jąc deklaracje, rezmiania świadków, opinie Gł. Komisji
 Badań Zw. Hitler. itp.

W dniu 7.07.1981 n. L. ob. 7/kva/50/81 zampol
 Stowmy z Bolidem - u odpowiedział mi niepatywnie,
 motywując "że od. L - u typodmiony pobyt w obozie
 hitlerowskim z był krótkotrwała represja"...?!

Milczenie o "argumentach" powyższych chatafana z N z Bolidem,
 odpisaniem, że w świetle dokumentów byłem od typodm
 za długo a nie za krótko. Milczenie.

świadkowie, którzy podobno już z matki po latach ^{W/M/M} zeznali, że przebywałem w obozie co najmniej 2 tyg. Matka twierdzi, że byliśmy od. miejsca. Gdyby wiedzieli, że biurokraci później wyznaczyli termin 4-y typodniowy po latach by nie powiechili, co najmniej i zapewne oła spokoju biurokracji by wyznaczyli termin 4-y typodniowy, bionec pod uwagę, że oboz trafiałem bezpośrednio po operacji i udato mem is aciee pny pomocy m. innymi ostenda z N z pamięćcego z polecenie organizacji obowiazki poliejanu gramatowego w Warszawie w czasie kiedy byłem już nieprzytomny.

Jak zostałem zgromiony ma wniosek pisemny prezesa ZN ZBoKID we Wrocławiu gen. b. w. K. Heca pamięćcego obowiazki pełnomocnika WRON-y po wprowadzeniu stanu wojennego opisa-
łem obzeremie w piśmiech do X Zjazdu ^{PPR} z 27. 06. 1986 r. i 12. 07. 86 - odesłano do KN PPR we Wrocławiu oraz w moim odwołaniu kolejnym do byłego ministerstwa zdrowia i op. społ. M. Lyubko z 8 lipca 1986 r. Pismo w załączeniu.

Dość obzeremie opisał mój sprawca red. J. Zawymontor w "Rzeczoznawcy" z dnia 12. 06. 1983 r. part. pt. "Jeszcze nie przyjadł". Jestem więc podwójnym kombatanem po represjach za udział w polsku i za walkę o prawnymność, przeciwko dwóm.

Otrzymałem dopiero zgodę władz na pracę w chan. lekarna od 1 lipca 1987 r. w Pnych. Rejon. we Wrocławiu, gdzie lekarna maowo uciekają z powodu b. ciężkiej pracy. Ale to jest sprawa odpowiednia. To całej historii w 50-tych

120
wyrozmieni i pomarli.
Zenera 30. XII. 1986 r. osobnik przedstawiający się, że jest
podsekretarzem stanu w MSZ, zamierza się na krótko
przejechać i pozwoli mi się o niego wypychać, gdyż pośredniatem,
że opuszcza sekretariat ambasad dopiero po wystukaniu
mnie przez ministria.

Po chwili z polecenia samego ministra M. Cybulko wypro-
wadziło mnie z sekretariatu na ul. Miodową 2-ck
wezwanym ositkowi. Zdziwilem tylko powiedzieć,
panie ministrie od lipca jestem bezrobotny z prama polecenie
pny 6. dobrej opinii Sturikowej z JW 1965, która mnie
zatrudniła od 1984-1986-1.

Similoznie, że jeszcze w czerwcu 1987 r. wystruchiałem
od dyrektora 202-ów, że niepotrzebni są im lekarze,
mimo, że w tym czasie wydzawali cisnie piemi sobie
ma opozycje prasowe, że zatrudnia lekarzy. Np. dyrek-
tor 202 Obowiniki St., dyr. Przem. 202-u nie pole-

Również w latach 60, 70-tych gdy poszukiwatem pracy
i byłem bezrobotny odpowiadano mi, że nie ma etatow
wolnych. Po zatrudnieniu w wymiaku intensywniejsi kazano
mi pracować za 2-ck, 3-ck uzasadniając brakiem personelu

Wydaje się, że obowinuje zaradka, że o ile chce pracować
to haruj za 2-ck, 3-ck za 18 tys. zaradkowej przymi, a może
wreszcie wyegzmiterz kopyta najmłodszemu świadku zbwochni
hitlerowskich, poszukiwaczu sprawiedliwosci...

Z dnia 17. 07. 1986 r. zwróciłem się ponownie z prośbą
prośbą do Prezesa Z. St. ZBORIĆ w Warszawie o przyjęcie
mnie w powiat ZBORIĆ i równoczesny ochronę prawną
w urzędowaniu zmierzona mnie jako etniczka i lekarna,
najmłodszego świadka zbwochni hitlerowskich.

W piśmie propozycjątem m. innymi, historii najmłodszego

etniczka ZBORIĆ-u z kota nr 6 w dublinie Kolesi, Jenejo
Orphi. Uvodit się w Katowini ma zamku w dublinie,
z matką był jedynym 12 dni. W 1972 r. prezes ZBORIĆ
odroczenie wypisał wniosek o przyjęcie do organizacji
Kombatanckiej. Późtem decyzja najstarszego. Osmielam
się zauważyć, że moja historia jest podobna i gdyby nie
pomoc w ucieczce do brytyjczych ludzi dawno byłbym prochem.
Pamiętam miatem już może lat dośkonale pamięstam
w precyzyjności do kolegi Orphi cisnie wawundi w obosie,
postępowanie gestapowców i dlatego tak było protekuję
p-ko decyzjom urzędniów.

Z dnia 5. 08. 86 r. zwróciłem się ponownie z prośbą o
interwencję do Rady Najwyższej ZBORIĆ, otrzymaniem
odpowiedzi z dnia 28. 07. 86 r. L. dr. 7741/47/kra/Int/86
kierownictwa dotaru interwencji z St. ZBORIĆ bratowa Zaborowa
kierpo, który nie tylko odmawia przyjęcia mnie w 20 ex

40 interwencji. Posyła dokumenty og. z poradni
nia z gr. i 2N. 2B0P12.

11/11/14

26. Krajnik

IV Odpowiedź z 13.05.1988 Nieznanne Zespołu
M. Nymykowski z Biura Rzeczniaka Praw Obywatelskich
Nr RPO/3782/88

"sprawa Pana zwiata przekazana do CG 2B0P12
celem pomoznego jej rozpatwienie wraz z zażwan-
kami. O wymiata interwencji zwiatanie Pan
poinformowany. " Dzieci odpowiedzi nie otrzymam
nieznanne jedynie ludzie ma ktorych opinii zalezy mi w pracy
nieznanne z zaproszeniem z kuzynkami. Specjalnie nie ada
D-N 3.09.1988n. ekonomicy.

V Proszę uprecyznie o odpowiedzi, czy tymczasem
otrzymata Pani docent odpis pisma do Rzeczniaka
Praw Obyw. w piśmie do X Zjazdu pisatem o orkowie-
niu mnie przez KJ jako nekomego wroga ZSRR w 1975n
i w rezultacie natychmiastowym zwolnieniu z pracy.
Z powodu braku czasu Pani docent jak i zwanego
pomoznie nie przekazuje odpisu innych pism.

VI Dzielaj napisatem do urzedu KJ PZPR Mazar. gar. Rob. "Piszcie
o dzieciach zamoznowym, lecz panuje dziwna cizna o obwie
"Zmalaobwa", gdzie zginelo wiele dzieci Pomoznan, ktorych
Rodzice odmowili podpisania jakiekolwiek listy niemieckiej.
Niektety ci ktorych przezyli po wojnie spotkali sie z
reprezjami na rowni z cichociemnymi, o ktorych losie
Mazarym Ser. Rob. obrzermie pisat.
Zykamozwali ludzie, ktorych mieli niejasna karte
z okresu okupacji a byli na tyle sprytni, ze po
wojnie wstapili obok ideowcow do UB.
Pewaz w 2B0P12-te lub ich zymowie ma stamozniskach
prowadza maobal antymoznowa polityke. Pisatem
o tym w odwotaniu do X Zjazdu PZPR z 27.06.1986n,
ktore tezy w mukladach umozdnikow KJ PZPR we Drowianiu.
Bolesnet, rodzime biate plamy czehaq na rozpatwienie.
Pustaj jesteimy w tyle za piostwojka w cw. Kadriectim.
Czas zwiata przyklad od zwiadow.

VII Prawda jest, ze wraz z zwiata 1973 uratowalimy przed wyzpa. Podrozny zwiata
z dokumentacja przez przezwannego podzialowego byniezlimy ekonomicy, zaka pa-
tem wraz z zwiata pod 1990letni. Przybyli sprzecie Niznacki, nie znelosci.

26 lipiec KRAJNÍK
ul. Bezpečná 50 m 4 Nroctan 10.09.1988^{IV/11/15}
51-174 Nroctan

Stanovna Pani 147/88

Doc. dr. Elzbieta Závacká

ul. Gagarina 136 m 26

87-100 Povaří

Na moje reklamacje z prazie
medosere na listu polec. do pani dotent
otrymatem odpovedz Uradu Poutavcego
Nroctan 4:

medoserona list R 46785
odbitorey dnia 1988.03.16 kart
dot poz. 167"

Pismo wyntavl 76/88 dotycery nadanka
46785 Nroctan 4 a dnia 15.03.1988n.

Polecomy zija list rozivovat odpis
koneo kvisiki E. Oglozy o oborle "Jemalozka"
odpis mojego odsutania do X zjardu PPH,
odpis koneo mojego odsutania do b.
ministra zdovosta PRd H. Cybulko, Rzemnik
Prav Obyv. Pismo byty as dusej kopovye
bluvovej.

D dnia 5.08.88n. zastadomita mmie

Pani Docent, se w/w listu z 14.03.88 r.
wraz z załącznikami nie otrzymała
Pani.

Wzrost
Czyby opatrzono podpis odbiorcy
t.j. Pani Docent?

Dnia 3.09.88 pomógł wyobrazić
list do Pani Docent w powyższej sprawie
ale już tylko z adresem pisma do
Rzecznika Praw Obyw. i bez w/w podpisu.

Przy okazji załączam mój list o
✓ obojętnej informacji o Harcerstwie Gazety
Robotniczej z 9.09.1988 r. Wydrukowano
fragmenty listu.

Odpowiedzi od Zbawid-u i od Rzecznika
Praw Obyw. nadal nie mam na

moje piśmo.

Otrzymałam jedynie piśmo od
moich przyjaciół o zamknięciu
moich poborów o 7.800 zł. miesięcz.
Ładnie to wygląda z zapowiedzią
o prawie podwyższonej płac prac. służby
Kamierze zażyje, że w "Dzienniku Brodnickim"
nie nie napisano o odwołaniu
harcerstwa po wojnie. Dziękuję

zawaga miał nauyciel WF ^{WIAW}
pan Tralla oraz szerepótnie niezysy
p. Kazubowski. Tragiczna to pucha.
Potótyt obómymie zasłupi a organizaci
drusimy harcenskiej pny szkolepótyk
a organizowantu piewnyx obózów
harcenskich. Bytem uczestnikami
piewnyx zbiónek, piewnego obózu
pótyjennego a górnice a wiaóówie
nad jeziorom a pólkiu górnica.
Jad "gamaja" oxfilowata to a
ziemia dżiata.
Nasza drusimna dżiki zasparowantu
p. Kazubowskiego wygledała jak
pótykany wunozawocy. Mielimny
chetny pótyknieckie z bratowstwem
opadami. Pótykny przyciedł zakazek
wznowenia.
Po 2 pótyknieckich latach ująmniły się
podobno u p. Kazubowskiego zaburzenia
pótyku. Nie powinny jedmak zapomnieć
o Jego wótyknieckich zasługach i powinna
być utrwalona Jego pamieć i zasłupi
nad odwołowg harcensowa a przyciedł
"Dżikach bródmidich".
Z powasaniem
Zóiparow Kwańnik

Zbigniew Kwajnik
zam. ul. Bezplanowa 50/4
57-714 Wrocław

WIM 18
Dnia 15.10.1988

Redakcja
Zeszytów Historycznych
Dzieła Józefa Pamiódor. E. Zawacka.
Toscani.

Bardzo mi przykro, że nie będę mógł
zrealizować Pani polecenia opisać „Jamalcoński” w
oparciu o dostępne dokumenty.

Jestem lekarzem pracującym w jednym z cieszczych
rejonów Wrocławia, skąd lekarze uciekają z powodu
bercoński. Mimo 7 godz. dnia pracy, kończę pracę
coś o godz. ok. 18⁰⁰, później i trudno znaleźć czas
na archiwum, tym bardziej, że w Toruniu chyba więcej
jest materiałów o „Jamalcońce” aniżeli we Wrocławiu.
Pora tym opowiedzieć mi o obowiązku dokumentowania
się w zawodzie lekarstwa, tym bardziej, że z powodu
ostatniej kilkuletniej pracy mam duże zaplecisko.
Chyba mnie chwala, ale ja sam jestem niezadowolony.

Zajęłam ponownie kserokopię fragmentu
o „Jamalcońce” książki Emila Ogłózy „Pomoc
pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945. Fragmenty
toruński. Nakładem autora. Drukarnia Toruńska
P. A. ów Katowiny 4. Data ze wstępu autorskiego
w lipcu 1945 r.

Do koleżki wymieniony jest także m. in. 78 Feliks Zawacki.
Czyby on. rodzimy? Całkowicie zawiera szereg dokumentów,
ciekawych dla historyka. Udostępnić mogę je 26

na miejscu w Hrochowie. Nie chce aby zapomniała
jak przesyła nadana listem poleconym 15.03.1988r.

Mogę jedynie dostarczyć własny opis obrotu
to co zapamiętałam jako niepełna 6-letnie dziecko
o ile to kopis może zainteresować. Naprawdę jednak
mam 6. mało czasu a stać ci wie wcale.

Konieczna korespondencja informuje, że na moje pismo
do Rzecznika Praw Obyw. z 7 stycznia 1988r. otrzymałem
3 października 1988r. napisany odpowiedź z 2. g. z Białym
od kierownika działu Interw. ob. Stefana Zaborskiego
na którego m. innymi piątym okazy.

W dniu 10.10.1988r. ponownie zawróciłem się do
Rzecznika Praw Obyw. o wytypienie do Sejmu PRD
w sprawie pyzania mi harby komb. jak i innym
prześladowanym z Pomorza, Śląska, Warmii z powodu
~~odmowy~~ odmowy podjęcia listy niemieckiej.

Po wystąpieniu Pani zarządcy z PU w dniu
14, 15. 10. 1988 w filmie dok. „Łoży” usłyszałem, że
Rzecznik PO powziął przed sążymym wytypić
w sprawie Pani rehabilitacji.

W tej sprawie zawróciłem się 16.10.1988 do
Rzecznika Praw Obyw. i Ministerstwa Sprawiedliwości.
Mój głos pojedynczy nie byłby się jednak prawdopodobnie
liczyć. Sk... og zorganizowanymi w przedstawicielstwie do byłego
Związku Polaki Podziemnej ich ogm... d... się
nieodkry w PRD tylko głos zbiorowy.

Historia się powtórza. Poniżej na moje pismo z 8 lipca
1986r. (dł... ^{m. in.} ... przedawam Pani w liście polec. 15.03.88
minister Cybulko nie odpowiada i nadal młatem 27 akaz pro

w dniu 30.12.1986r. postanowiłem również, jak
Pani nie opuścił sekretariat ministra, ^{W/1120} a mnie
wyjechała. Najpierw osobnik, który przedstawiał się,
że jest podsekretarzem stanu zamierzył się na
mnie pisać i wykorzystać mnie wyjechać. Po chwili
z polecenia min. Cybulko 2-ck necessary osobników
wyprawa do mnie na ul. Miodowa.

Zdeżyłem tylko powiedzieć: „pamięć ministerne jestem
bezrobotny przy b. dobrej opinii JN 1965, gdzie
zwolniono mnie z pracy poma polecenia” - na
pismach z 1982r. pisma ZN ZBollid-gener.
K. Heba. - o tym piśmie z odwołaniem z 8. lipca 1986r.

Również mam stoś odwołanych odpowiedzi,
z całej Polski, mimo dobrych opinii, zwłaszcza gdy
w 1975r. wymusono mnie z PZPR jako niedoświadczonego
zwraca ZSRK, mimo protestów zażepi. Pismem o tym
z przekazanym odpisie odwołania do X sązolu PZPR.

Ku mojemu zaskoczeniu Nagazym GR wydrukko-
wał moje listy o których wcześniej wspominałem.
Domyślam się tylko dlaczego. Zażepom je. Pismem
z pośpiechu a zise przewidziano postanno być: Reichs-
deutsche, Volkdeutscher, Eingedeutscher, Schutzange-
hörige - nadko okorożena. listy jednak pozyskać
zostały ocenione.

Przepraszam, rozpisałem się zapominając
o Pani listach z ożyma.

Komując zapraszam Panią o ile będzie
tylko Pani docemk we Wrocławiu. Będzie mogła
Pani posłać listy druk porządany proze mnie, Pożome

pod okupacją niemiecką. Fragmenty forumu
E. Ogóczy wyd. w 1895 r. IV/1/201

O mieszce w hotelach trudno a u mnie będzie
do dyspozycji oddzielny pokój. Rozmowa ze
mnie jednak mały, pamiętam po gnojeniu
z 1882 - 1887 r. po prostu się okropnie jękać.
Będziemy jednak zaoszczędzić.

Łęka wyraży szacunku
Zbigniew Knapik



T. M-332/1012 Pom. pose Pom.

Strajnik Bromisław

Straty informacyjne
p. 7

~~XXXX~~
Krajnik Bronintan, SSP

nr. 1908? , mieszkaniec partyjny

rel Tęgowskiego 1985-08

raport pracował z Janem Borskim

do IV 1941 razem z Janem Wtallytewem

z zespołu partyjnego

Brodnica ul. Nowe G_o tel 21-13

Brodnica
Br.

1

po prostu 202

p. Alicja Nowak córka Bronintana K_v,
Brodnica nowe G_o

Porodnice
Zwz 2
por Krajnik Bronisław (A) ps. Ssp
miesz. Władysława Krajnikowej
miesz. Władysławy Krajnikowej K 56
był w trójce z Jarybowskiem
miesz. rad. w. i Kelpartax 1948
- domość
był pracownikiem remyżu na poczcie
w czasie okupacji prac. fiz.

27

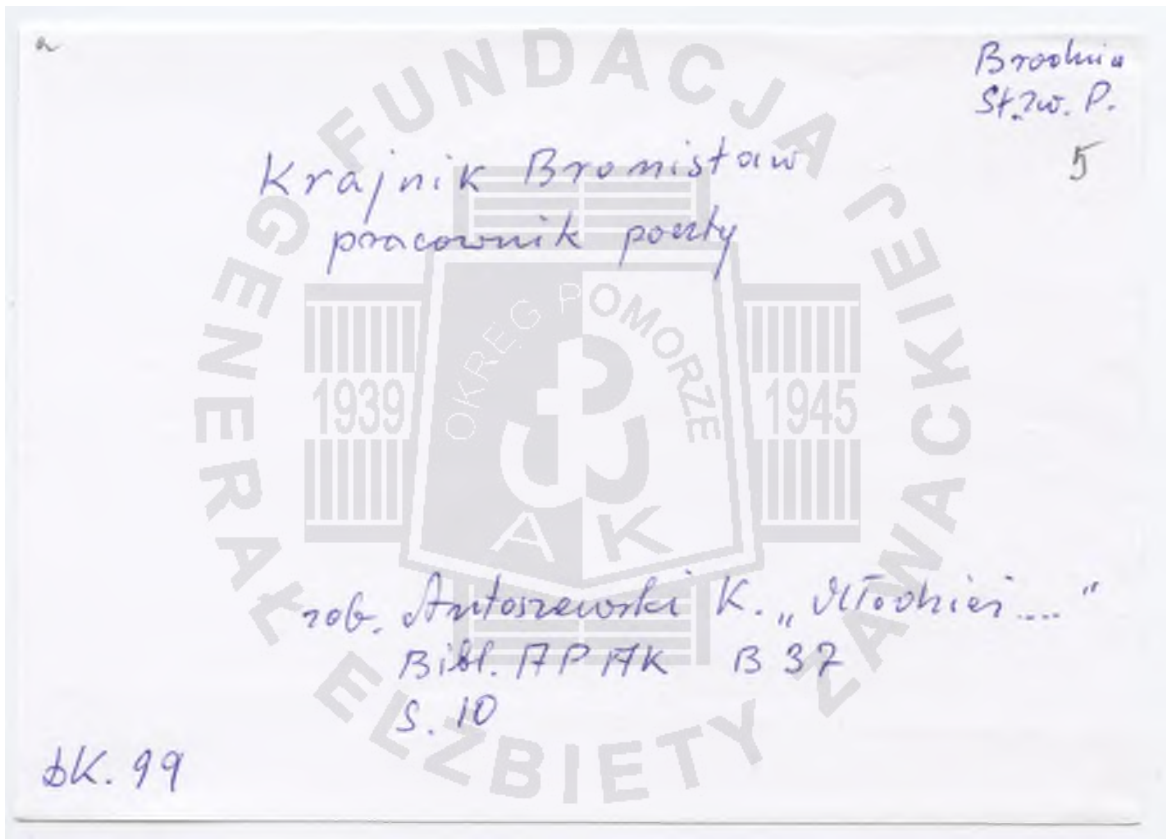
Krajnik.....

Brodnica
AK 4

pracownik poczty w Brodnicy wspominał,
że pracował podobnie Janembowski Fr. już
w IV kwart. 1939 r. konspiracja - wspomina
K. Antoszewski, m

Str. rel. K. Antoszewskiego o Fr. Janembowskim
M-29

MUG.



81/

BRODNICA
AK 6

KRAJNIK BRONISŁAW

ps. SEP'

Ur. 10. 12. 1906 r. Gótkoło pow. Brodnica, s. Jana
i Julanny z d. Lichinska, zam. Brodnica, ul. Nowa 9a.

Armia Krajowa, komendant XII rejonu, II stopień
podporucznika, udział w bitwie pod Ryglowem.

Arch. Państwowe Toruń, Akta Lw 2B011D nr 4246,
sygn. 1/245.

81

++ Gwajnik Bolesław pose Pom.
7

Zob. tenki: Władysław
Gwajnik (żona) imp. Brodwin,
Alicja Gwajnik (wólk) pose
Pom.

18. III 104



Syn - Zbigniew:
51-114 Wrocław

Wojna

córka Alicja Krajnik - Nowakowa
Brodnica

M-392-1012

Brodnica
Forum
1920-1945

ZWZ-AK

Krajnik Bronisław

Krajnik Bronisław

